

HANNA KRALL

Ur. 20 maja 1937 w Warszawie. Reporterka, powieściopisarka.

Ukończyła studia na wydziale dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Debiutowała na łamach „Życia Warszawy”. W latach 1966–1969 przebywała w Związku Radzieckim jako moskiewski korespondent tygodnika „Polityka”. Z zainteresowaniem śledziła ludzkie próby realizowania własnych aspiracji mimo systemowego reżimu. Opisywała teatry amatorskie, masową grę w szachy, kobiece próby ubierania się w innej niż szara tonacji. Krall wyszukiwała sytuacje świadczące o ludzkich tęsknotach za pełną twórczą egzystencją.

Międzynarodową sławę przynosi jej debiut zatytułowany *Zdążyć przed Panem Bogiem*. Książka spisana z rozmów z jednym z przywódców powstania w getcie żydowskim – Markiem Edelmanem. Ukazała się w 1977. Człowiek, który milczał od niemal trzydziestu lat, podjął rozmowę z reporterką, opowiadając o tragedii warszawskiego getta. Książka miała rewolucyjne znaczenie, gdyż wyłaniał się z niej odbrązowiony, pozbawiony patosu obraz powstańców.

Początkowo Krall pisała dla „Polityki”, potem, w stanie wojennym, do „Tygodnika Powszechnego”, „Res Publiki” i „Gazety Wyborczej”. Tworzyła nie tylko reportaże, ale też scenariusze filmów, opowieści dla dzieci, opowiadania i powieści. *Sublokatorka* (1985) i *Okna* (1987) to typowa beletrystyka. Bohaterki tych utworów nie mogą odnaleźć swojej tożsamości w trudnym dla polskich Żydów czasie historycznym.

W państwie komunistycznym, w którym działała cenzura, książki Hanny Krall nie zawsze mogły się ukazać. Stanowiły zagrożenie oficjalnej ideologii, obnażały dwuznaczność systemów totalitarnych. W 1976 zniszczono gotowy nakład książki zatytułowanej *Szczęście Marianny Głaz*. To samo stało się z wydrukowanym nakładem *Kataru siennego* w 1988. Oba dzieła demaskowały społeczną i gospodarczą katastrofę kraju. Podobnie reportaże z tomu *Trudności ze wstawianiem* (1988) ukazywały panoramę społeczną Polski lat osiemdziesiątych. Krall zobrazowała w nich życie przeciętnych ludzi, często zaliczanych do „marginesu społecznego”. Poczucie beznadziei, które wyłaniało się z tych reportaży, jest rodzajem oskarżenia komunistycznych władz.

W zbiorze *Hipnoza* (1989) Krall zilustrowała problematykę holokautu i wcześniejszą historię polskich Żydów. Kontynuowała ją w kolejnych tomikach *Taniec na cudzym weselu* (1993), *Dowody na istnienie* (1995) i *Tam już nie ma żadnej rzeki* (1998).

Pasją autorki-reporterki jest tropienie i rejestrowanie wojennych losów żydowskich. Robi to ze zjawstwem, taktem i umiejętnością wydobywania najważniejszych, często symbolicznych fragmentów biografii. Spisuje relacje z przeszłości, osadzając je we współczesnym świecie.

Autorka doskonale wyczuwa niuanse tematyki, którą wybrała, bo sama pochodzi z rodziny żydowskiej. W czasie wojny, jako siedmioletnia dziewczynka, bez aryjskich papierów, została ocalona przez dobrych ludzi. Spędziła wiele dni w mieszkaniach-kryjówkach, a po wojnie trafiła do domu sierot.

Reporterka, tworząc swe dzieła, spłaca niejako rodzaj długu, bo zdaje sobie sprawę, że „w grze o jej życie stawką było życie 45 osób”. Skrupulatnie wynotowała ich nazwiska. Ułożyła się z nich „księga jej przetrwania”.

Krall zdobyła wiele nagród, m.in. Nagrodę Wielkiej Fundacji Kultury za rok 1998 i Międzynarodową Nagrodę Księgarzy we Frankfurcie w 2000. Jej książki przetłumaczono na wiele języków.

Pola

Geneza utworu



Hanna Krall, podróżując po Europie i USA, prowadziła rozmowy z wieloma ludźmi, które zaowocowały powstaniem nowych tomików reportaży. Historie w nich opisane ukazują splątane losy ludzkie, osoby jedynie na moment wyłaniające się z opowieści, wspólne miejsca i sytuacje, które stały się własnością całych pokoleń. Pisarka sprawnie dokonuje selekcji bogatego materiału. Pragnie dać „świadcstwo” czasów zagłady, aby ocalić od zapomnienia losy zwykłych, pojedynczych ludzi, którzy bezimiennie zginęli. Wierzy w ocalającą moc pamięci. Przywołanie czyjegoś imienia, zachowania czy nawet ubioru staje się próbą wydobywania postaci z anonimowej masy ofiar. Przeszłość ożywa pod piórem reporterki. Nie skupia się ona na samym momencie śmierci, ale przywołuje żywe postaci. Tropi elementy dnia powszedniego, które często zyskują rangę symbolu. „Karmi się materiałem ludzkiego życia zapisaną w pamięci”.

W tomiku *Tam już nie ma żadnej rzeki* ukazane są opowieści prawdziwe i ważne. Mają one pełnić ważne zadanie: „nie pozwolić się zbliżnić ranie, jaką w pamięci narodów pozostawił holocaust – zwłaszcza wtedy, gdy nie pomaga w tym dialog teologów, prace historyków, a w ludzkiej pamięci zaciera się groza przeszłości”.

Gatunek na tle tradycji



Reportaż (łac. *reportare* – donosić, oddać) jest gatunkiem publicystyczno-literackim obejmującym utwory o charakterze sprawozdań z wydarzeń, których autor był uczestnikiem lub świadkiem. Zaliczana do literatury faktu forma ukształtowała się w drugiej połowie XIX wieku w związku z rozwojem prasy. Od literatury pięknej oddziela reportaż wymóg autentyzmu, od dziennikarstwa piękno formy. Wartość reportażu zależy od jego wartości informacyjnej, stopnia przybliżenia do rzeczywistego kształtu zdarzenia i wydobycia go w całym jego pięknie.

Hanna Krall potrafi czytelnika zaskoczyć nieznanym mu aspektem rzeczywistości. Potrafi wynajdować i rozszyfrowywać szczegóły, przez które ujawniają się pokłady ludzkich emocji. Ma też umiejętność docierania do głęboko ukrytych przemyśleń i pragnień swych rozmówców. Opowiadają jej o swojej prywatności. Ich biografie oscylują nieustannie pomiędzy losem a przypadkiem.

Świat przedstawiony

Wizja świata przedstawionego wiąże się ściśle z faktami zilustrowanymi w reportażu. To świat wojennych katastrof, śmierci i poniżenia, ludzkich pragnień, lęków i tęsknot, w którym jedni denuncjowali i mordowali, inni gotowi byli oddać życie, aby ocalić człowieka.

Czas akcji

Wiąże się bezpośrednio z wydarzeniami II wojny światowej, która przyniosła ze sobą holokaust, masową zagładę Żydów.

Miejsce akcji

Akcja *Poli* z tomu *Tam już nie ma żadnej rzeki* dzieje się w Plebankach, które „nie istniały na żadnej mapie”. Po wojnie ziemia Machczyńskich została rozdzielona pomiędzy chłopów. Dzieci Poli dostały las. Dworek został rozgrabiony. Została tylko studnia. Pochłonęła jednego z synów Poli. Dla nich wcześniej Plebanki były ukochanym miejscem: „Polana wśród drzew, krzak bzu przy chacie, dwie zdziczałe jałunki”.

Bohaterowie

Pola Machczyńska – wysoka kobieta, o „rudoblond włosach, brązowych oczach i silnych rękach”. Bardzo odważna i bezkompromisowa, ukrywała w swojej piwnicy dwudziestu kilku Żydów. Wiedziała, że w razie denuncjacji może zapłacić za to śmiercią – swoją i bliskich. Mąż jej walczył w partyzantce. Pola była w ciąży. Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w Jerozolimie przyznał pośmiertnie Apolonii Machczyńskiej-Świątek medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

Henryk Machczyński – ojciec Poli. Postawiony przez porucznika Brandta przed wyborem. Milczeniem wyraził zgodę na śmierć córki. Po tem „przestał jeść i umarł”.

Niemcy – bardzo dokładnie opisani przez amerykańskich historyków. „Niemcy tworzyli Rezerwowy Batalion Policji nr 101. Było ich pięciuset. Byli za starzy, by iść na front. Przed wojną mieszkali w Hamburgu. Pracowali w dokach, warsztatach, sklepach, gospodarstwach rolnych i urzędach. Mieli żony i dzieci. Wierzyli w Boga”. Mordowali Żydów. Po wojnie wrócili do porzuconych stanowisk, do ustabilizowanego życia. Do Pana Boga.

Artyści – z berlińskiego zespołu, przyjechali, aby umilić rodakom czas na froncie. Przyglądali się z zaciekawieniem egzekucjom dokonywanym na Żydach. Wyrazili chęć przyłączenia się: „zastrzelili w Łukowie kilkuset Żydów”.

Kompozycja

Tam już nie ma żadnej rzeki to cykl reportaży, noszących osobne tytuły. *Pola* – jeden z nich – składa się z 14 części. To krótkie sceny, epizody, obrazy. Treści przeplatają się ze sobą, czasem powracają jak refren:

– Kto ukrywał Żydów?
Ja. Tylko ja ukrywałam.



Hanna Krall komponuje swoje teksty z fragmentów rozmów, strzępków relacji i wspomnień, sprawiając, że przed czytelnikiem jawią się niekompletne biografie ludzkie. Bohaterowie reportaży też nie wiedzą wielu rzeczy, a ich wypowiedzi w tajemniczy sposób się urywają. Autorka, tworząc poszczegól-

ne obrazy, zatrzymuje je niejako, aby czytelnik mógł im się dobrze przyjrzeć. Przywołuje sytuacje i je uobecnia. Całość wypowiedzi tworzą niejako zatrzymane zdjęcia filmowe – „stopklatki”.

Krall dba, aby każda opowieść miała swoją puentę. Reportaż *Prawnuk* uwieńczony jest następującym zakończeniem: „będzie siedział, wpatrując się w przeciwległy brzeg. O zmroku wróci na dworzec. Zdrzemnie się w pociągu i usłyszy głos, który pojawiać się będzie w jego snach przez resztę życia:

Nie trzeba iść, Tam już nie ma żadnej rzeki”.

Styl i język



Relacje Krall są bardzo rzeczowe, konkretne. Autorka unika koloryzowania rzeczywistości i patosu. Do wyświetlenia prawd najbardziej okrutnych wybrała formę zgrzebną. Posługuje się najczęściej pojedynczymi zdaniami, zdarza się, że strzępkami zdań. Rangę wypowiedzi podkreślają powtórzenia i wyliczenia. Autorka unika wyrażania emocji czy bezpośrednich ocen. Skupia się na detalu, opisie szczegółu czy miejsca. Znacząco zestawia ze sobą fakty. Unika fabularyzacji, tropi tkankę życia. Jest przy tym dyskretna i powściągliwa. Reportaże te często przypominają sprawozdanie, które składa się z suchych faktów, nazwisk i liczb. Pisząc o katach, zachowuje dystans i chłód. Ma to „wydźwięk silnie oskarżycielski, który wydaje się pochodzić stąd, że czytelnikowi narzuca się przekonanie, że autorka nie znajduje właściwych słów, odpowiedniej miary moralnej, by wytłumaczyć bezrozumną nienawiść i chęć mordy”.

Konteksty i nawiązania

W tekstach Hanny Krall „żydowska historia ożywa w małych, zapomnianych wioskach wraz z przybyciem z szerokiego świata nielicznych ocalałych. Dla tych ludzi miejsca, do których wracają, przywodzą na myśl tragedie, jakie się tam rozegrały”. Krall ilustruje problem poszukiwania tożsamości. Często przeszłość staje się dla ludzi obsesją, od której nie potrafią się uwolnić. W *Spisie rzeczy* bohater gromadzi dokumenty stare i nowe, fotografie, wyniki badań, rachunki. W *Życiu* opisana jest kobieta kupująca kilogramami chleb, upychając go w całym domu. Psychiatra, do którego się zgłosiła, był bezradny wobec jej do-

świadczeń z przeszłości. Pytał, czy kiedyś głodowała. „Przeszłość staje się niezrozumiałym dla otoczenia obłędem, którego przyczyn postronni nie umieją dociec”. Bohaterowie reportaży Krall próbują odzyskać swoją przeszłość.

Losy Żydów wiążą się nie tylko z tragizmem wojny, to przede wszystkim sytuacje absurdalnych wyborów. Pola ukrywała dwudziestu kilku Żydów, wiedząc, że naraża siebie i całą rodzinę na śmierć. Policjant musiał ją zabić, choć prawdopodobnie ją kochał, bo przystawiono mu do skroni lufę pistoletu:

Trzy razy próbował.

Aż rewolwer mu przystawili: a teraz?!

Za trzecim razem dopiero!

Za trzecim razem dał radę!

Aż mu rewolwer przystawili!

Za trzecim razem!

Krzyczy zza dębu, przez płot, reumatyczna i gruźlowata.

Ciskając słowami, wykrzykuje ostatnie chwile życia Apolonii Machczyńskiej. Wykrzykuje ostatnie chwile historii policjanta z Hamburga.

(Opr. A.Z.)